



Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl/>). Partnerem projektu jest Prokom Software SA. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN. Ten utwór nie jest chroniony prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza, że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać.

Źródło: http://wiki.wolnepodreczniki.pl/Lektury:Kochanowski/Pie%C5%9Bni/Pie%C5%9B%C5%84_XIX_%28I%29

Jan Kochanowski

Pieśń XIX (I)

Żal mi cię, niebogo,
Że nie masz nikogo,
Co by cię przestrzegł: słuchaj ale mało,
A potem uczyni, coć się będzie zdało!

Bodaj się przepadło
To twoje zwierciadło:
Bo tobą szali, a ty się nie czujesz,
Dawno się nie swej twarzy przypatrujesz.

Popatrz między szoty.
Prawdziwszej roboty:
Ujrzysz tam i płeć chropawą, i zęby
Nieprawie białe, jeno uchyl gęby.

Więc i lat tak snadnie
Mamkać nie ukradnie:
Bo łącno zliczysz pod oczyma karby;
Tego nie zetrą i weneckie farby.

Aż się za cię wstydzę,
Gdy cię w tańcu widzę.
Ano wiem, czemuś mi się nie udała:
Prosto jakobyś młodym przyganiała.

Takżeć i te stroje
Jakoby nie twoje;
Tyś się ubrała prawie wedle świata,
A to za krzywdę biorą twoje lata.

Nie przeciw się Zosi,
Bo tę miłość nosi,
Że musi skakać jako sarna w lesie;
A nie sromota, co komu czas niesie.

Tobie na twe lata
Czas poprzestać świata;
Cudniej ci będzie prząść kądziel niż w wieńcu
Siedzieć za stołem — babie przy młodzieńcu.